

Angelika Kołek
IPSIR

Co by było fajnie mieć? (czyli sen o generatorze snów)

Najwspanialszym okresem naszego życia jest niewątpliwie dzieciństwo. Nigdy już człowiek nie będzie tak bez troski, pochłonięty poznawaniem świata i nie będzie cieszyć się z drobnostek, tak jak dziecko. Jeszcze jedna istotna kwestia odróżnia świat dzieci od dorosłego życia, a są to **SNY**. Sny, które dają wypoczynek i są jednocześnie wytworem pobudzonej dziecięcej fantazji. Mówi się, że sny są również zwierciadłem duszy. Jednak, co ma powiedzieć osoba, która w miewa sny sporadycznie, (lub/i śni ją jej się same koszmary) czy to znaczy, że pozbawiona zostanie możliwości czerpania przyjemności z marzeń sennych. Postanowiłam pokusić się o próbę przedstawienia zupełnie nowego urządzenia, które zapobiegałoby utracie snów. Mowa tu o **GENERATORZE SNÓW**, jak sama nazwa wskazuje głównym celem urządzenia jest produkcja snów, wedle naszych wytycznych oczywiście. Sny są integralną częścią naszego życia. Nie pozostawiamy ich samym sobie, w snach możemy być świadomi i za pomocą Generatora Snów możemy wykorzystywać ten czas zupełnie dowolnie.

Brzmi to trochę bajkowo i niewiarygodnie, ale nic nie stoi na przeszkodzie, aby przy wykorzystaniu obecnej technologii i inżynierii za kilkadziesiąt lat każdy mógł mieć na swój osobisty użytek takowy sprzęt. Byłby to domowy gadżet niewielkich tak naprawdę rozmiarów. Ale od początku, zatem jaka jest zasada działania i sposoby korzystania z Generatora Snów. Przed pójściem spać, chociaż nie koniecznie, bo o każdej innej porze dnia i nocy, jeśli już mamy chwilę czasu i stu procentową pewność co do całokształtu historii, która ma się nam przyśnić dzisiejszej nocy, programujemy zarys naszego przyszłego snu. Wgranie danych opisujący cały scenariusz można zrobić w dwojaki sposób: po pierwsze możemy spisać wszelkie wytyczne dotyczące zaplanowanego snu w jednym z komputerowych programów tekstowych. Dla mniej kreatywnych, wygodnych albo po prostu leniwych użytkowników istnieć będzie także ogromna baza danych, z której mamy możliwość pobrania już gotowego scenariusza i nanoszenie ewentualnych poprawek. Można oczywiście w dowolny sposób mieszać, wątki oraz przeklejać części fabuł itp. itd. (wszelka innowacyjność w tym obszarze mile widziana). Podsumowując pole kreatywności jest przeogromne i prawdopodobieństwo, że ktoś inny będzie miał ten sam sen, co my są niewielkie chyba, że celowo się na to umówimy. Następnie za pomocą kabla ze złączem usb lub innym wybranym podłączamy czepek z elektrodami wysyłającymi sygnały do naszego mózgu. Czepek konwertuje dane przez nas wygenerowane i ładuje je do swojej pamięci. Ostatni etap i zarazem finalna część odbywa się, gdy już położymy się do łóżka i włożymy czepek na głowę. Wysyła on sygnały pobudzające fale mózgowe do odtwarzania oczekiwanej przez nas całej historii.

Programowanie snów posiada wiele zastosowań i zalet. Możemy programować sny o różnorodnym charakterze i w konkretnym celu. Takie, w których się bawimy, nabywamy wiedzę, zdobywamy kompetencje, poznajemy świat i siebie, sprawdzając się w rozmaitych sytuacjach, opanowując popędy, badając granice naszej wytrzymałości.

Teraz coś, co powinno przemówić do potencjalnych sponsorów badań i w efekcie skonstruowania prototypu takiego urządzenia. Popyt byłby na pewno bardzo duży, a potwierdzają to wyniki badań: prawie 90% z przebadanej grupy respondentów populacji całego świata deklaruje, że lubi spać i ta czynność (ile można

użyć takiego pojęcia odnośnie snu) sprawia im przyjemność. A jeśli będzie można nią jeszcze świadomie kierować i tym samym skorzystać z czasu danego nam we śnie ilość potencjalnych klientów wzrośnie. Co ważniejsze dzięki racjonalnemu spożytkowaniu snu na relaksowaniu się i odpoczywaniu ludzie będą potrzebować coraz mniej czasu na regenerację organizmu. Tym samym jednostka ludzka będzie bardziej wydajna a tego zapewne będzie wymagała od nas przyszłość ponowoczesna. Niewątpliwie urządzenie to zawiera w sobie wszelkie fantazje dotyczące teleportacji czy podróży w czasie. Będzie można w śnie przenieść się w dowolne miejsce i czas. Zniknie, choć tylko iluzorycznie ograniczenie czasu i przestrzeni. Nigdy nie obudzimy się i nie pomyślimy: „Uff dobrze, że to był tylko sen...”

Niestety zabawy z taką maszyną nie są stuprocentowo bezpieczne (choć na pewno niosą mniejsze zagrożenie niż te, które dotyczą prawdziwej rzeczywistości) dla nas samych, dla pojedynczego człowieka, a w konsekwencji dla całej zbiorowości ludzi. Z natury jesteśmy hedonistami i wybieramy to, co prostsze, przyjemniejsze, łatwiejsze i szybsze a zatem i nasze wyśnione a zarazem wirtualne życie, będące zarazem spełnieniem naszych marzeń, fantazji albo po prostu zachcianką i czystą fanaberią. Moje obawy wiążą się z tym, że wielka część użytkowników Generatora Snów wolałaby na zawsze zatopić się w sennych marzeniach i nie wracać już do często szarej rzeczywistości, co powodowałoby apatie, bierność i tym samym obniżenie kapitału społecznego. Jednak pytanie to już temat na dłuższy esej dotyczący naszego racjonalnego, świadomego i odpowiedzialnego podejścia do życia i świata...